

Witamy atletów bohaterskiego ludu francuskiego!

Ruszyły patrole szlakiem wielkiego bohatera rewolucjonisty bojownika o wolność Hiszpanii



Sportowcy polscy czcić będą zawsze Twoją pamięć. Uczniowie Akademii Wychowania Fizycznego Twojego Imienia wychowywać będą sportową młodzież Polski Ludowej w duchu Twoich, Generale Walterze, rewolucyjnych ideałów.

W CZWARTĄ rocznicę bohaterskiej śmierci gen. Świerczewskiego rozpoczął się na trasie 165 km z Rzeszowa do Jabłonki młodzieżowy marsz patrolowy „ostatnim szlakiem wielkiego bohatera rewolucjonisty”.

Pierwszy etap marszu z Rzeszowa do Strzyżowa (dł. 32 km) przyniósł następujące wyniki: 1) LZS — 3:37:33, 2) Gwardia II — 3:41:56, 3) Służba Polsce — 3:43:11, 4) Gwardia III — 3:46:37, 5) Gwardia I — 3:48:50.

Startująca poza konkursem, jako uczestnik honorowy, drużyna warszawska uzyskała czas — 3:48:23. Również poza konkursem na pierwszym podetapie z Rzeszowa do Boguchwały startowała drużyna hufca żeńskiego SP.

Podkreślić należy doskonałe przygotowanie kondycyjne wszystkich zespołów, wzorową dyscyplinę i koleżeńskość.

Zobowiązania sportowców

przed świętem 1 Maja i z okazji Tygodnia Młodzieży

W ZWIĄZKU ze światowym Tygodniem Młodzieży sportowcy podejmują wiele zobowiązań.

Działacze sportowi Częstochowscy podjęli uchwałę pełnego realizowania wytycznych III Plenum GKKF w zakresie umasowienia sportu robotniczego, chłopskiego i szkolnego, szkolenia kadr oraz podnoszenia technicznego poziomu rzesz zawodniczych i ich postawy społeczno-politycznej.

Zawodnicy i zawodniczki oraz zarząd środowiskowy AZS Częstochowa podjęli zobowiązanie wyremontowania nieczynnej od 1939 roku bieżni lekkoatletycznej.

Pracownicy Zakładów Technicznych PZGS w Zamościu, członkowie brzoły produkcyjnej: Piekarczyk, Pawliszek i Szwed podjęli się rozłożyć opiekę techniczną - remontową nad maszynami i narzędziami rolniczymi w Rolniczym Zespole Spółdzielczym w Adamowie.

Bronzstajni prowadzi 3:2

MOSKWA. W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo świata w szachach między Botwinnikiem i Bronzstajnem odbyła się czwarta i piąta gra turnieju.

Czwarta partia, podobnie, jak trzy poprzednie, zakończyła się remisowo. Piątą partię wygrał w 39 ruchu Bronzstajni.

Po pięciu grach Bronzstajni zdobył 3 pkt., zaś Botwinnik 2 pkt.

Członkowie sportowej brzoły produkcyjnej koła sportowego Nr. 105 przy spółdzielni siarsko-włoskarskiej w Biłgoraju: Swacha, T. Stelmach, Małucha, Małucha J., Swacha J., Maziarz, Cybulski, Znak, Olszówka, Bzdziuch, Małucha S. postanowili wykonać w br. 110 proc. normy produkcji sit.

Zobowiązania 1-Majowe podjęli sportowcy zakładowego koła sportowego przy stożni szczecińskiej postanawiając wybudować 2 boiska do siatkówki, jedno do koszykówki oraz zorganizować drugą brzołę produkcyjną i przeprowadzić treningi do prób na SPO.

Przydział sekcji tenisa stołowego St. KKKF dla uczczenia Święta Klasy Robotniczej — 1 Maja zobowiązała się:

1. delegować swych przedstawicieli do wszystkich szkolnych kół sportowych, zgłoszonych do rozgrywek dzielnicowych kół sportowych celem fachowego poprowadzenia treningów i zaznajomienia młodych zawodników z najnowszymi przepisami gry.

2. zrezygnować z pobierania (aż do końca bież. roku) ryczałtów sędziowskich od wszystkich kół sportowych, uczestniczących w mistrzostwach dzielnicowych kół sportowych w Warszawie.

3. zorganizować w dniu 1-Maja propagandowy mecz tenisa stołowego między dwoma najlepszymi drużynami stołowej ligowymi zespołami Budowlanych i Kolejarską, przy czym wstęp na zawody będzie bezpłatny.

4. dołożyć wszelkich starań, aby jak największą ilość pingpongistów z Warszawy zdobyła odznakę SPO.

FSGT - CRZZ

Ciężary idą w górę! Pierwszy mecz międzynarodowy w historii naszego sportu

W CZWARTEK, 29 bm., o godz. 15.50 wyłduje w Warszawie reprezentacja ciężarów francuskich zrzeszonych w FSGT. Przyjazd Francuzów będzie dla naszego sportu niemałym wydarzeniem. Chodzi bowiem o popularyzację sportu atletycznego w Polsce. Dźwiganie ciężarów było u nas jak dotąd traktowane po macoszemu i pozostawiliśmy daleko za innymi narodami. Musimy dołożyć wszelkich wysiłków, aby ten pożyteczny sport — sport męski — sport silnych ludzi — stał się u nas na odpowiednim poziomie. Dość powiedzieć, iż nigdy dotąd w Polsce nie zorganizowano międzynarodowego meczu w dźwiganiu ciężarów. Fakt ten mówi aż nadto wymownie, jak jesteśmy słabi w tej dyscyplinie.

Przyjazd robotniczej reprezentacji Francji będzie pierwszym krokiem na drodze do spopularyzowania dźwigania ciężarów. Mecz sobotni — to pierwsze spotkanie tego rodzaju w historii sportu polskiego. Dlatego otrzyma on specjalnie uroczystą oprawę.

Zawody odbędą się w Warszawie w MDK o godz. 18. Mecz zostanie poprzedzony trzema pokazowymi walkami

mi (judo, francuska i wolno - amerykańska).

Skład reprezentacji CRZZ, jak również repr. ZS Górnik i ZS Stal ustalono zostanie spośród niżej wymienionych zawodników:

Waga kogucia: Kaczmarczyk (Górnik Zabrze) i Borucki (Stal Bydgoszcz); **piórkowa:** Skowronek (Górnik, Mysł.) i Precz (Stal Tor.);

lekka: Wójcik (Górnik, Wałbr.) i Ścigała (Stal Brzeźno);

średnia: Witke (Górnik Zabrze) i Knosiecki (Stal Poznań);

połciężka: Sadowski (Bud. W-wa), Dajnowiec (Stal Gd.) i Stawik (Górnik Zabrze);

ciężka: Hajdek (Stal Grudź.) i Białas (Górnik Zabrze).

Następne spotkanie odbędzie się 5 kwietnia w Starachowicach pomiędzy reprezentacją Stali o FSGT. Wreszcie trzeci mecz zostanie rozegrany z repr. Górnik 8 kwietnia w Wałbrzychu w Powiatowym Domu Kultury o godz. 18. Również i przed tym spotkaniem zostanie stożone trzy walki pokazowe.

Bardzo ważnym i pożytecznym elementem wyprawy francuskiej do

Polski będzie dwudniowy pobyt naszych gości w AWF na Białanach w dniach 2 — 3 kwietnia, gdzie wspólnie z naszymi zawodnikami odbędą treningi. Na Białanach zostaną zgromadzeni najlepsi nasi ciężarowcy oraz po jednym z trenerów każdego zrzeszenia. Do tego wspólnego treningu nasze kierownictwo przykłada bardzo wielkie znaczenie i liczy, że niewątpliwie odbędzie się on z wielką korzyścią dla naszych atletów.

Francuzi zostali doskonale przygotowani do tournée po Polsce przez trenera Lefebrea.

Reprezentacja FSGT przyjeżdża w składzie: kogucia — Guillaume, oraz Antreoux; mistrz Francji na r. 1950, piórkowa — Chariot, mistrz Francji na rok 1950, lekka — Gelin, mistrz Francji na rok 1950, średnia — Veschetti, mistrz Francji na rok 1950, półciężka — Vlerick, mistrz Francji na rok 1950.

Nadto przybędą do Polski: młody 20-letni piórkowiec. Sottile, rokujący wielkie nadzieje, w ciężkiej — Lang, mistrz Francji na rok 1950 i jeszcze jeden piórkowiec — Lochoue.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Nr 25

Warszawa, czwartek 29 marca 1951 r.

Rok VI

Cena 45 gr

PIERWSZE REKORDY W POLANICY

Pierwsze zgłoszenia do Wyścigu Pokoju

CWKS ZWYCIĘŻA W SZTAFECIE im. M. BUCZKA

30 WALK ZE SZWEDAMI we Wrocławiu, Łodzi i Poznaniu

DO WYDZIAŁU Kultury i Sportu przy CRZZ nadeszło depona z Sztokholmu: „Przybywamy w dniu 3 kwietnia do Warszawy o godz. 7.13”. Szwedzi podali listę uczestników wyprawy, nie podając jednak bliższych szczegółów. Lista ta jest następująca: Burgstrom ur. w 1926 r., Pettersson ur. w 1922, Olle Eek ur. w 1930, Claessen ur. w 1926, Erickson ur. w 1927, Dahlberg ur. w 1929, Svensson ur. 1927, Pettersson ur. w 1930, Lindholm ur. w 1924, Einer Andersson ur. 1925, Folke Andersson ur. w 1925, Fransson ur. w 1924, Viklander ur. w 1927, Asman ur. w 1926, Nilsson ur. w 1925.

Na liście znajdują się trzy nazwiska osób starszych, które przypuszczalnie wejdą w skład kierownictwa: Jonsson ur. w 1915 r., Ljunberg ur. 1905 r., Johansson ur. 1905 r.

Jak wynika z tej listy Szwedzi nie zawiadomili, w jakich kategoriach będą walczyli poszczególni zawodnicy oraz nie podali szczegółów odnośnie ich wyczynów sportowych.

NASI ZNAJOMI

Spśród bokserów wchodzących w skład robotniczej reprezentacji Szwecji (AIF) znani są nam przede wszystkim dwaj bokserzy: mucha Burgstrom i półśredni Viklander. Obaj ci bokserzy spotykali się z naszymi zawodnikami w czasie triumfalnego tournée

Z ostatniej chwili

Kruza nie walczy ze Szwedami

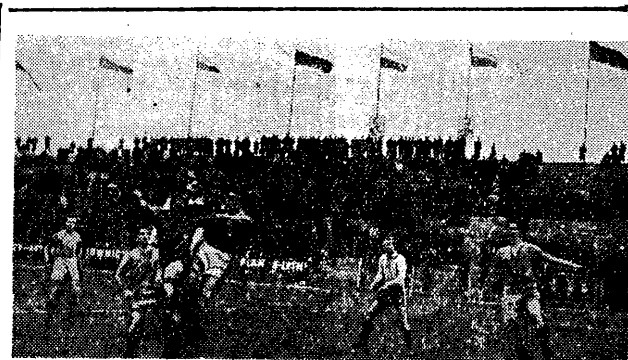
W składach bokserskich przeciwko drużynie szwedzkiej są małe zmiany. W reprezentacji kadry narodowej, która 5 kwietnia walczy ze Szwedami we Wrocławiu, w kategorii kogucie nie może startować Kruza. Zastąpi go Stefanik. W drugim meczu (w Łodzi 8 kwietnia) w kategorii piórkowej zamiast Szalińskiego ma walczyć Soczewiński.

po Szwecji naszej reprezentacji CRZZ w końcu stycznia 1950 r.

Pierwsze spotkanie odbyło się w Sztokholmie i wywołało wielkie zainteresowanie. Szwedzi zmobilizowali najlepszych swych bokserów... i przegrali 0:16! Właśnie w ramach tego spotkania Chychta zmierzył się z Viklanderem — uważanym za jednego z lepszych bokserów Szwecji. Viklander miał wówczasaledwie 23 lata, jest to zawodnik silny, dobrze zbudowany i mocno bijący.

Już w pierwszej rundzie nastąpiło spotkanie o czym obaj zawodnicy ułokowali szereg krótkich, demolujących ciosów. W drugim starciu Chychta zmienił styl walki, zaczął unikać wymiany ciosów i raczej prowokował Szweda do natarcia, a gdy Viklander atakował — Chychta odskakiwał i kontrował. Nadto Chychta trafia często w żołądek co widocznie osłabia Szweda.

dalszy ciąg na str. 2



Moment z piłkarskiego meczu o Puchar Polski Gwardia Szczecin — CWKS II, jaki odbył się w ub. niedzielę w stolicy. Zwyciężyła Gwardia 1:0. Foto E. Frankowiak — API

Koszykarze ZSRR w mistrzostwach Europy

JAK podoje paryski dziennik L'Humanité reprezentacja Związku Radzieckiego w koszykówce drużyn męskich zgłosiła swój udział w mistrzostwach Europy, które mają się odbyć w Paryżu w maju br. Po turnieju mistrzowskim koszykarze ZSRR startować mają w niektórych miastach francuskich.

Żelazna kurtyna idzie w górę

Tragiczny list z Ameryki odsłania morderstwa na ringach

NOWY JORK, w marcu. CZŁOWIEK ten mówił z bólem, który sprawiał otoczeniu przykrość:

— Mój Boże, właśnie widziałem w aparacie telewizyjnym jak bokser umiera na ringu...

Było to w noc, gdy Al West został śmiertelnie trafiony podczas walki z Percy Bussett na ringu stadionu św. Mikołaja w Nowym Jorku.

Człowiek ten, podobnie jak wiele tysięcy innych amatorów telewizji, nigdy nie widział ringu, ani walczących bokserów, chyba na ekranach filmowych. Telewizja przeniosła walki do domów. Mały ekranik mieszkający w amerykańskiej dzielnicy krwawo masakry...

— Dlaczego nie przerwano walki ubiegłej nocy w Garden. Ten biedny chłopiec formalnie pływając w własnej krwi — pytała się naiwnie kobieta, która dzięki telewizji widziała walkę Tony Janiro z Fritzem Prudenem.

Była to rzeczywiście krwawa ta-

nia. Janiro ze złamanym nosem był kompletnie oślepiony zalewającą mu oczy krwią, ale przedstawiciel nowojorskiej komisji bokserskiej, lekarz, sędzia i menażer pozostawali niezmuszeni.

Pierwsze zgłoszenia do Wyścigu Pokoju

Do Komitetu Organizacyjnego IV Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuna Ludu” i „Rudého Prava” zgłosiły się już reprezentacje kolarskie: Węgier, Bułgarii, Albanii, Rumunii i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Organizatorzy otrzymali również zgłoszenie od FSGT, który, jak co roku, reprezentować będzie robotniczy sport francuski.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 9 kwietnia br.

Podobnie jak w poprzednich wyścigach zawodnik, który zdobędzie prowadzenie w klasyfikacji indywidualnej, będzie jechał w żółtej koszulce. Natomiast w konkurencji drużynowej zespół, prowadzący w wyścigu, będzie jechał w koszulkach białych.

BILL MARDON

Kolarze biją rekordy w zmianie dętek i trenują z zapalem w Polanicy Zdroju przed Wścigiem Pokoju „Trybuny Ludu” i „Rudeho Prava“

(TELEFONEM OD SPECJALNEGO WYSLANNIKA)

POLANICA ZDRÓJ, 28.3 (Tel. wł.). Kolarze przebywający na obozie w Polanicy Zdroju przed Wścigiem Pokoju, Praga — Warszawa, organizowanym przez redakcję „Trybuny Ludu” i „Rudeho Prava” — mają za sobą już 10 dni treningu. Okres ten wykorzystali całkowicie według planowanego programu. W pierwszym tygodniu przekroczone nawet przewidziane na przejazd 350 km. Znaczna większość zawodników przyjechała na oboz po dobrotę zaprawie zimowej. Podczas przejazdów na dowolną ilość kilometrów, uzupełniając braki i tak np. we wtorek szóstka w składzie: Wandor, Kłabiński, Liszkiewicz, Sołtowski, Królik i Bąk zapędziła się aż do Wrocławia przebywając łącznie 205 km, reszta zaś zawodników przejechała tego dnia 150 km.

W ŚRODĘ główną część programu zajęć sportowych była zmiana dętek, nad czym czuwała specjalna komisja techniczna pod kierunkiem Kapiaka. We współzawodnictwie prowadziły dotychczas Kapiak, który zmienił gumę w przednim kole w ciągu 58 sek. Do prób stanęli niemal wszyscy zawodnicy. Rozpoczął Sołtowski uzyskując czas 1:32. Beniaminkowi obozu młodzieńcy Wilczewski powiedział się lepiej — 1:13. Czas Hadasika 1:21. Pietraszewski przed napomowaniem zmienionej dętki oparł rower o drzewo, nie więc dziwnego, że osiągnął lepszy czas — 1:04. W dalszych próbach dobre wyniki osiągnęli: Gabrych i Wrzesiński po 1:05, Rzeźnicki 1:07. Rekordzista Kapiak miał czas 1:05. Stałby jak na rekordzistę wynik Kapiak tuż moczył tym, że dokonał próby na obcym rowerze.

CORAZ SZYBCIEJ

Coraz to lepsze wyniki zachęcały kolarzy do ponownych prób, które przyniosły rewelacyjne rezultaty. Liszkiewicz poprawił czas — 1:03, Królik — 1:04, Rzeźnicki — 1:02, Sołtowski na równą minutę. Cuch pobił rekord Kapiaka dokonując zmiany dętki w 51,8, jednak niedługo cieszył się sukcesem, bo następny z kolei Pietraszewski osiągnął równe 50 sek. Bardzo dobry czas

w trzeciej próbie miał Wilczewski — 52 sek.

Po raz pierwszy na obozie dokonano w środę zmiany dętki w tylnym kole. Rekord ustanowił Rzeźnicki — 1:07,4. Inne lepsze wyniki: Królik — 1:14,8, Pietraszewski — 1:16.

Wśród zawodników jest sześciu trenerów drugiej klasy: Wrzesiński, Gabrych, Rzeźnicki, Wandor, Kapiak i Nowoczek. Łącznie z trenerem państwowym Zygmuntem Wisznickim oraz z kierownikiem obozu Piórkowskim, który jest jednocześnie trenerem II klasy — tworzą oni Radę Trenerów, która codziennie odbywa zebrania planując program lub omawiając już przerobiony.

DYZURY TRENERÓW

Każdy z zawodników — trenerów II klasy pełni dwudniową dyzurę. Dyżurny przeprowadza zbiórki oraz prowadzi ćwiczenia gimnastyczne, które odbywają się dwa razy dziennie: rano po pobudce na powietrzu i wieczorem w budynku.

Trzyosobowej radzie obozu, której zadaniem jest czuwanie nad dyscypliną zawodników oraz utrzymywanie łączności pomiędzy zawodnikami i kierownictwem obozu — przewodzą Rzeźnicki, który zresztą stwierdza, że dyscyplina jest wzorowa.

Warunki zakwaterowania i odżywiania

są doskonałe. Wybór terenu okazał się jednak mniej szczęśliwy, niż w roku zeszłym w Polanie. Kolarze mają tu do dyspozycji właściwie jeden kierunek szosy płaskiej na Wrocław. Droga powrotna wypada stale — przy najmniej dotychczas — pod porywisty wiatr, co wpływa ujemnie na wyrobienie końcowej szybkości. Szosy w innych kierunkach są górzyste i mają złą nawierzchnię.

CZEKAMY NA POGODĘ

Pogoda do tej pory niezbyt sprzyjała kolarzom. Dni są chłodne, a nieodłącznym towarzyszem zawodników w czasie przejazdów treningowych były przelotne deszcze lub śniegi. We środę wyjrzało nareszcie zza chmur upragnione słońce, co napawa zawodników nadzieją, że we czwartkowym treningu, który przewiduje jazdę 50 km na

szybkość, będą mieli ładną i ciepłą pogodę.

Na obozie jest jedyny posiadacz odznaki SPO — Salyga, który zdobył tę odznakę jako pierwszy ze sportowców z woj. łódzkiego. Wszyscy kolarze przeprowadzają treningi w rzutach i skokach i projektują odbyć w czasie trwania obozu próbę lekkoatletyczną na odznakę SPO.

W dni wolne od treningu na szosie, zawodnicy rozgrywają mecze siatkówki. Dzisiaj np. grała Warszawa z Łodzią. W obu zespołach wystąpili m. in. wczasowicze, z którymi kolarze utrzymują serdeczne stosunki towarzyskie.

Najstarszym kolarzem na obozie jest 37-letni Rzeźnicki, najmłodszym — Wilczewski 19 lat. Największą wagę ma Wójcik, najbliższy z całej dwudziestki jest Hadasik.

Z. Weiss

Prof. inż. J. Kozierski

Lód na każde zawołanie

Redakcja nasza otrzymywała i otrzymuje od czytelników liczne zapytania w sprawie budownictwa i właściwości sztucznych lodowisk, a więc w sprawie tak aktualnej, u nas w chwili obecnej.

O informacje w tej sprawie zwróciliśmy się do prof. inż. Józefa Kozierskiego, którego specjalny artykuł zamieszczamy poniżej.

SZTUCZNE lodowiska budowano dawniej całkowicie zakryte i obudowane — co umożliwiało wykorzystywanie ich przez cały rok.

Wadami tego systemu są bardzo duże koszty oraz brak bezpośredniego połączenia lodowiska z zewnętrznym świeżym powietrzem — co wybitnie zmniejsza wartość zdrowotno-sportową tych urządzeń.

Obecnie sztuczne lodowiska buduje się wyłącznie jako otwarte z wykończeniem ewentualnie pokrycia lodowiska tylko od góry dachem — tak by osłonić lód od opadów deszczowych i od zbyt intensywnego nasłonecznienia.

Tak urządzone sztuczne lodowiska wykorzystuje się późną jesienią, zimą i wczesną wiosną, dopóki zewnętrzna temperatura nie przekroczy plus 10 st. C.

120 DNI LODU

Odkryte lodowiska gwarantują lód właściwej jakości przez cały sezon zimowy bez żadnych przerw. W naszym klimacie sztuczne lodowisko daje możliwość korzystania bez przerwy z lodu w okresie co najmniej od 1 listopada do 1 marca (w ciągu 120 dni).

Jednym z pierwszych odkrytych sztucznych lodowisk w Europie było lodowisko Engelmanna w Wiedniu, otwarte w roku 1910 i obejmujące powierzchnię 1.850 m² kw. lodu. W tymże Wiedniu znajduje się największe odkryte lodowisko w Europie o powierzchni 9.500 m kw, wykończone ostatecznie w r. 1927.

Dla hokeja na lodzie powierzchnia lodowiska sztucznego musi wynosić co najmniej 60 m x 25 m, to jest 1.500 m kw. Urządzając dla lodowiska sztucznego składają się z następujących części składowych:

1. Zespołu sprężarek chłodniczych, odbierających ciepło od zbiornika napełnionego solanką chłodniczą (mieszanina wody z solą kuchenną — NaCl, lub wody z chlorkiem wapnia CaCl₂, lub wreszcie wody z reihartyną).

Odbieranie ciepła przez sprężarkę polega na tym, że sprężarka zasysa, z naczynia wypełnionego amoniakiem lub freonem, parę powstającą z tych cieczy, dzięki czemu ciecz ta paruje coraz silniej i na to parowanie zabierają z otoczenia ciepło — ochładzając otoczenie.

Naczynie z parującym amoniakiem lub freonem, zwane parownikiem, umieszcza się w zbiorniku solanki chłodniczej. Parujący w parowniku amoniak lub freon ochładza solankę do temperatury ok. — 100 C. Normale woda przy tej temperaturze zamraża, jednak przez dodanie do wody odpowiedniej ilości soli, obniżamy punkt zamrażania i utrzymujemy solankę jako ciecz w potrzebnych temperaturach — 100 C. i

W trosce o wyniki trenerzy obradują z lekarzami

W najbliższą sobotę i niedzielę (31 marca i 1 kwietnia) odbędzie się w Warszawie wspólna narada robocza trenerów lekkoatletycznych i lekarzy sportowych. Narada odbędzie się pod hasłem: „W trosce o wynik lekkoatletyczny”. Tematami wspólnych obrad będą:

1. Doprowadzenie zawodnika do szczytowej formy na określony termin.
2. Rozgrzewka.
3. Odżywianie.
4. Stadium psychotechniczne.
5. Urazy i zapobieganie im.
6. Przetrenowanie.

Tematem obrad trenerów będą:

1. Sprawozdanie z prac Rady Trenerów.
2. Caloroczny plan pracy w klubie.
3. Wybrane zagadnienia z metodyki treningu (z książki Ozolina).
4. Trejskok.
5. Sprawy szkoleniowe.
6. Wybory do Rady Trenerów.

OCZYNIUSZ

MOSKWA. Wielokrotny rekordzista świata i ZSRR w podnoszeniu ciężarów Worobiew (waga półciężka) poprawił dwa rekordy ZSRR: w rwaniu — 131 kg i w podrzucie — 161 kg. W obu wypadkach wyniki te przewyższają dotychczasowe rekordy Nowaka (rwaniu) i Tomakina (podrzut) o 1 kg.

W bieżącym roku Worobiew poprawił już trzy rekordy ZSRR i jeden światowy.

PRAGA. Po trzeciej niedzielnej rozgrywce o mistrzostwo CSR w piłce nożnej prowadzi w tabeli Ostrava — 6 pkt. przed Bratislavą — 5 pkt.

Wyniki ostatnich spotkań są następujące: ATK — Ostrava 1:2 (1:1), OD Praga — Skoda Plzen 0:2 (0:0), Sparta — Bohemians 3:3 (1:2), Vitkovice — Kosice 2:3 (0:3), Bratislava — Teplice 0:0, Zilina — Slavia 1:0 (0:0), Presov — Gottvaldov 1:2 (1:0).

MOSKWA. W Alma-Ata zakończyły się mistrzostwa narciarskie ZSRR. W zawodach startowało 152 narciarzy i narciarek. W punktacji zespołowej pierwsze miejsce zajęła reprezentacja Moskwy przed Leningradem i RFSRR.

W kombinacji alpejskiej tytuł mistrza ZSRR zdobył Filatow (Moskwa) w konkurencji kobiet — Sidorowa (Moskwa).

BUKARESZT. W czwartym dniu światowego Tygodnia Młodzieży — 26 dni sportu — rumuński obywatel swoje święto sportowe — Dzień Kultury Fizycznej. Na stadionach, boiskach i w klubach w całym kraju odbyły się masowe zawody sportowe i pokazy.

W sali Dynamo w Bukareszcie odbyła się centralna akademika sportowa, na której 33 członków sportowcom rumuńskim wręczono odznaki i legitymacje Mistrza Sportu Rumuńskiej Republiki Ludowej. Wśród odznaczonych znajdują się m. in. mistrzyni świata w tenisie stołowym Rozeanu oraz członkowie lekkoatletyki Dragomir, Gureu i Miklosz.

PARYZ. We Francji przeprowadzane są obecnie półfinałowe walki bokerskie o mistrzostwo krajowe FSOT. Do półfinałów weszli następujący zawodnicy: w muszej — Delattre, Moreau, Bonnard i Vienne, w koguciej — de Souza, Sobolaj, Fournier i Trumau, w piórkowej — Charlier, Lami, Guillemain, Morestin, w lekkiej — Grisard, Guvelier, Puget, Lorton, w półśredniej — Garcia, Cury, Fournier, Camille, w średniej — Malras, Auchene, Michel i Bastid, w półciężkiej — Grenier, Salvaro. Półfinały rozgrywane są w miastach Moulins i Bourgoins.

MONACO. W Monako rozpoczął się międzynarodowy mecz tenisowy Monaco — Szwajcaria. Po pierwszym dniu prowadził Monaco 2:0. Pasquier (M) pokonał Grange (S) 6:4, 2:6, 6:2, 6:1. Noghes (M) zwyciężył Balestra (S) 6:3, 6:2, 6:2.

Jak widać nasi najbliżsi przeciwnicy w Pucharze Davisa Szwajcarzy nie są z pewnością sezonem w najlepszej formie.

RYM. Włoski Związek Tenisowy otrzymał od Tenisowego Związku Afryki Południowej pismo wyrażające zgodę na przeprowadzenie meczu o Puchar Davisa. Włoscy — Południowa Afryka w dniach 16, 19 i 20 maja. Mecz odbędzie się w Mediolanie. Południowo-Afrykańscy zgłosili już skład swojej drużyny, który wygląda następująco: Sturgess, Norgarb, Levy i Cockburn.

OSŁO. W zawodach narciarskich o mistrzostwo Norwegii przeprowadzonych w Narviku na specjalną uwagę zasługują zdobyte tytuły mistrza w kombinacji klasycznej przez Siattvika. Jest to jedenaście kolejnych zwycięstw tego zawodnika w mistrzostwach Norwegii w kombinacji klasycznej.

NOWY JORK. Reprezentacja bokerska USA, która w dniu 29 marca spotkała się w Chicago z pseudoreprezentacją Europy, opartą jedynie na zawodnikach Skandynawii, Francji i Anglii, wygrywa na stopniowo: w muszej — Castaneda, w koguciej — Brooks, w piórkowej — Davis, w lekkiej — Bickie, w półśredniej — Boddie, w średniej — Guerro, w półciężkiej — Jackson, w ciężkiej — Fenn.

Pseudoreprezentacja Europy, w której składzie gm. Murphy, zeszła policji w Dublinie i klawornika ekipy, najlepszym zawodnikiem jest średni Sjoelin (przegral ostatecznie w Sztokholmie z Silczewem). Jest następująco: od muzeum Hamelaina, Dulva, Dumesnil, Hansen, Grotte, Sjoelin, Li-mage i Johansson.

BUENOS-AIRES. W tunelu bokerskim, który odbył się w ramach Igrzysk Panamerykańskich, w wadze piórkowej zwyciężył Nunez. Nunez walczył na olimpiadzie londyńskiej i został pokonany przez Antikiewicza.

Tumiej piłkarski wygrała Argentyna przed Paragwajem i Wenezuelą. Bieg maratoński wygrał Cabrera, Arg., potwierdzając swój sukces olimpijski, w czasie 2 g. 35:02; 2. Corneo, Arg. 2 g. 45. Sztafeta 4x400 m USA 3:09,7. Kobiety — skok wzwyż Sandford, Ekw. 145, 4x100 m USA — 48,7.

200 m Chacab, Chili 21,3; Bregg, USA — 21,4; 110 m pl. Attlesay, USA — 14; 2. Kihurek, Arg.

Trójsek 511,6. Br. 15,19. Kula Fuchs, USA 17,25. Tyczka Heber, Arg. 68,06. Kobiety — 80 m płotki Lazo, Chili 11,9, w dal Kreschmer, Arg. 54,2. Kula Preiss, Arg. 12 m 45.

NOWY JORK. W związku ze zwycięstwem przez Ray Robinsona mistrzostwa świata w kategorii średniej, Amerykański Związek pozwał go tytułu w kategorii półśredniej i wyznaczył walkę o ten tytuł pomiędzy zwycięzcą meczu Bretton — Fusari a Ku-bańczykiem Kid Gavillem.

MOSKWA. W roku bieżącym w wielu miastach Związku Radzieckiego oddane będą do użytku liczne nowowbudowane obiekty sportowe: w Kijowie dobiega końca budowa wielkiego stadionu im. Chruszczowa. Daleko zaawansowana jest również budowa stadionów sportowych w Baku, Jerevanie i Kiszyniowie.

W Bakuriani (Gruzja) kończy się budowę kolejkii linowej o długości ponad 2 km.

W Mińsku, oddany zostanie wkrótce do użytku nowoczesny urządzenie wielkiej basen pływacki.

W Leningradzie, Tbilisie, Alma-Ata i Pietrozawodsku buduje się gmachy dla Instytutów kultury, fizycznej i sportu.

Obrona pokoju -- największym celem

207 odznak SPO zdobyli junacy Nowej Huty

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO“)

JUNACY zetempowicki brygad z Nowej Huty dawali często znać o sobie zdobywaniem rekordów produkcyjnych. W walce o przedterminowe wykonanie wielkich zadań Planu 6-letniego rozwinieli członkowie brygad zetempowickich w Nowej Hucie współzawodnictwo zobowiązaniowe.

Zdzisław Rogusz z bazy sprzętu wezwał wszystkich junaków w Polsce do maksymalnego wydłużenia międzyremontowego okresu wspaniałych kopacek, spychaczy i innego sprzętu dostarczonego Polsce przez Zw. Radziecki, zobowiązując się do przeprowadzenia na swojej maszynie 1.000 roboczogodzin.

Młodzieży od traktorzystów z Nowej Huty podnieśli o 300% zdolność produkcyjną obsługiwanych przez siebie maszyn, a murarskie czy zbrojarskie brygady szturmowe zetempowców osiągały wyniki w granicach 600 — 700 proc. normy.

O tych wspaniałych wynikach pracy mówimy obecnie w chwili, gdy skończył się rok pracy w brygadach większość ich uczestników zadeklarowała ochotniczo dalszą pracę przy budowie wielkiego kombinatu przemysłowego i pierwszego socjalistycznego miasta w Polsce.

Byli parobcy u kufaków, synowie biedoty wiejskiej i ubogich robotników, którzy w ciągu rocznego pobytu w Nowej Hucie wyuczyli się zawodu, stają obecnie do dalszej pracy na samodzielnych stanowiskach.

W dniu ich odejścia z brygad na stanowiska samodzielnych majstrów odbyła się w Nowej Hucie uroczystość wręczenia 207 odznak SPO. Między nazwiskami zdobywców SPO znajdują się przodujący murarzy, zbrojarszy, stolarzy, sprzętówców itd.: Ziolkowski, Tatonia, Stworę, Barszcza, Przyczynę, Tofil, Kąkolowski, Nowaka, Koniecznego, Brzozowskiego i innych.

Na uroczystości wręczenia odznak pierwszym zdobywcą SPO w Nowej Hucie przybyli przedstawiciele Partii, PRN, WKKF, MKKF z Krakowa i Nowej Huty oraz liczne rzesze junaków 51, 52 i 53 brygady ZMP.

Zabierając głos po otrzymaniu odznaki SPO, jeden z młodzieżowych

przodowników pracy, Sylwester Kaczmarek, powiedział:

„Jesteśmy wdzięczni partii i organizacji ZMP za to, że wyderła nas z nędzy i wyzysku kufaków i opiekując się nami wychowała nas na dzielnych budowniczych socjalistycznej Polski.

Pracując przez rok w brygadzie nauczyliśmy się zawodu i mogliśmy, dźwigając mury tej wielkiej huty, bu-

Przygotowania Ogniwa Szczecin do prób na SPO

Rada Okręgowa ZS Ogniwo w Szczecinie czyni przygotowania do rozpoczęcia intensywnych wiosennych prób sprawności na odznakę SPO, chcąc nie tylko wykonać zakreślone w tej dziedzinie plany, ale w miarę możliwości znacznie je przekroczyć.

Zrzeszenie przeprowadziło ostatnio kurs dla organizatorów imprez na SPO, który zakończył około 30 osób z klubów i kół sportowych. Przyczyniło się to w dużym stopniu do wykonania planu imprez na SPO, opracowanego dla 20 kół i 2 klubów Zrzeszenia. Na walnych zebraniach w 7 kółach Ogniwa omówiono znaczenie SPO, wyznaczono limity i wytypowano odpowiedzialnych za przeprowadzenie prób.

Niektóre koła podejmują się przekroczyć zaplanowane limity. Tak np. Koło w Polczynie Zdroju zobowiązało się zdobyć 70 odznak, zamiast 60 zaplanowanych. Poszczególne sekcje Ogniwa podjęły pomiędzy sobą współzawodnictwo zespołowe i indywidualne w zdobywaniu odznak SPO. (cz)

Kursy CRZZ

Wydział Kultury Fizycznej CRZZ organizuje kursy przodowników wf w Katowicach 4 kwietnia i we Wrocławiu 7 kwietnia.

dować swą szczęśliwą przyszłość i przyczynić się do potęgi naszej ukończonej Polski Ludowej.

Pracując w Nowej Hucie zrozumieliśmy, że aby móc się w szerszym zakresie rozwijać musimy również zdobyć sprawność fizyczną. Wiele uwagi poświęciliśmy długotrwalemu wychowaniu fizycznemu a dowodem tego są zdobyte przez nas odznaki Sprawny do Pracy i Obrony“.

Składając w imieniu własnym i kolegów przyrzeczenie dalszej pracy w Nowej Hucie, powiedział Kaczmarek, co następuje:

„Budowa Nowej Huty, w której brałmy i będziemy nadal brać udział stanowi potężny wkład naszych młodych rąk w dzieło pokoju.

Obrona pokoju była, jest i będzie zawsze naszym największym celem. Dla niej walczyliśmy z entuzjazmem w narodowy front walki o pokój i Plan Sześcioletni przyrzekając potęgować wysiłki, by nadal bić rekordy w produkcji i pracować nieustannie nad podniesieniem sprawności fizycznej“.

St. Habszda



Z uroczystości wręczenia odznak SPO w Nowej Hucie. Przewodniczący MRN Waligóra wręcza odznakę SPO przodownikowi pracy, P. Marcholewskiemu

Foto M. Kurnik — Kroków.

Nowy system rozgrywek w szczypiorniaku to umasowienie tej gałęzi sportu

W NAJBЛИżSZA niedzielę 1 kwiecień rozpoczyna swój sezon szczypiorniaki — w ramach rozgrywek I i II ligi. Będą to spotkania II rundy wiosennej oraz zaległe mecze rundy jesiennej, po ukończeniu których obie ligi przestaną istnieć a drużyny wchodzące w ich skład uczestniczyć będą w nowoprowadzonym systemie rozgrywek.

Bowiem w związku z wprowadzeniem jednolitego kalendarza sportowego, uległ likwidacji dotychczasowy system gier o mistrzostwo w klasach A, B i C oraz w Klasie Państwowej I i II, a wprowadzony został jednolity system rozgrywek na terenie całej Polski.

Celem nowego systemu jest, przez masowe rozgrywki terenowe w państwach, województwach i przez gry finałowe, wyłonienie Mistrza Polski na 1951 r., oraz przez udział w nich jak największej ilości drużyn i zawodników, umasowienie tej gałęzi sportu, która dotychczas nie spełniała zadania, wynikającego z jej wartości i przydatności do wychowania silnego i zdrowego obywatela. Również zadaniem rozgrywek jest popularyzacja sportu, zdobywanie dla niego nowych, czynnych entuzjastów.

OD MISTRZOSTW POWIATÓW...

W nowym systemie rozgrywek, który rozpoczyna się na szczęblu powiatu startować mogą kluby zrzeszone w PZKSS oraz zespoły niezgłoszone w Związku, jak kółka sportowe, LZS, SKS, jednostki wojskowe lub Gwardii, PO SP, kółka uczelnie — przy czym w tych zespołach niezgłoszonych w PZKSS mogą brać udział nie tylko zawodnicy niezgłoszeni w PZKSS, ale również i tacy, którzy mają już swą przynależność klubową. Ci ostatni jednak pod warunkiem, że nie będą figurować na listach zgłoszeń klubów zrzeszonych.

...PRZECZ ROZGRYWKI WOJEWÓDZKIE...

Dalszym etapem nowego systemu będą rozgrywki na szczęblu wojewódzkim, w których zasadniczo powinni brać udział mistrzowie powiatów. Jednakże w zależności od ilości zgłoszeń mistrzów powiatów oraz poziomu drużyn dopuszczona jest możliwość startu w tym drugim rzucie rozgrywek więcej, niż jednej drużyny z powiatu.

Do rozgrywek na szczęblu wojewódzkim wchodzi natomiast automatycznie wszystkie 16 drużyn ligowych.

W mistrzostwach powiatów, jak i w województwach system rozgrywek powinien być w zasadzie „każdy z każdym” z rewanżem, jednak w wypadku trudności z ukończeniem mistrzostw w terminie (w powiatach do 13 maja, w województwach od 27 maja do 15 lipca) dopuszczono przeprowadzenie rozgrywek w grupach systemem jednorundowym.

Celem rozgrywek na szczęblu wojewódzkim jest wyłonienie mistrza województwa, a w województwie katowickim, opolskim i krakowskim, ustalenie drużyn klasy wojewódzkiej w ilości: woj. katowickie — 8 drużyn, woj. opolskie i krakowskie po 6 drużyn.

W woj. katowickim, opolskim i krakowskim ze względu na znacznie większe zainteresowanie szczypiornikiem i wyższy poziom drużyn, w wyniku rozgrywek wojewódzkich, zostaną wyłonione zespoły stanowiące klasę wojewódzką w ilościach wyżej podanych. W roku 1952 ostatnie drużyny poszczególnych województw spadną z klas wojewódzkich, a na ich miejsce wejdą zwycięzcy rozgrywek wojewódzkich w 1952 r.

...DO PÓŁFINAŁÓW I FINAŁÓW MISTRZOSTW POLSKI

Dalszym etapem nowego systemu będą półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski. Prawo startu w półfina-

Kajakarze przed wielką imprezą międzynarodową

Pierwszy raz po wojnie zwołany jest zjazd kajakarzy z okazji wielkiej imprezy o charakterze międzynarodowym, organizowanej przez Sekcję Kajakową Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Dnia 11, 12 i 13 maja 1951 r. w ramach VIII Mistrzostw Górskich na Dunaju wezmą udział najlepsi zawodnicy Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Goście zmierzają się z elitą kajakarzy polskich. Zarówno Czesi jak i Niemcy reprezentują wysoką klasę w tej dziedzinie sportu; prócz tego rozporządzają doskonałym sprzętem.

I i II liga rundą wiosenną zamykają swoje rozgrywki

Łącznie będą miały mistrzowskie drużyny 17 województw, z wyjątkiem woj. katowickiego, z którego dopuszczają się trzy pierwsze zespoły oraz województwa opolskiego i krakowskiego — po dwa pierwsze zespoły.

Półfinały (21 — 23 września) odbędą się w grupach, a celem ich będzie wyłonienie czterech finalistów oraz drugich drużyn, które grać będą o miejsca od 5 do 8.

Wreszcie zakończeniem nowego systemu rozgrywek będą finały mistrzostw Polski (30 września — 18 listopada) — przy udziale zwycięzców grup półfinałowych (o miejsca od 1 do 4) oraz drugich drużyn z półfinałów (o

Koszykarze kończą sezon finałami Turnieju Miast

Zakończeniem tegorocznego sezonu zimowego koszykówki będą finały Turnieju Miast drużyn męskich, które odbędą się w najbliższy piątek, sobotę i niedzielę (30 i 31 bm. oraz 1 kwietnia) w Gdańsku.

Startować w nich będą zwycięzkie reprezentacje odbytych dwa tygodnie temu rozgrywek półfinałowych.

Ze względu na to że do Gdańska zjedzie elita naszych koszykarzy turniej znajomość się niezmiennej intensywności i będzie niewątpliwie stał na dobrym poziomie.

W reprezentacjach Poznania, Krakowa, Gdańska i Warszawy nie zabraknie prawie nikogo z kadry narodowej koszykówki.

Program spotkań jest następujący (początek każdego dnia o godz. 17):
piątek 30 bm.: Gdańsk — Warszawa i Kraków — Poznań;
sobota, 31 bm.: Kraków — Warszawa i Gdańsk — Poznań;
niedziela, 1 kwietnia: Warszawa — Poznań i Gdańsk — Kraków.

Zwycięzcą turnieju może z powodzeniem zostać każda z reprezentacji, choć najsłabszą wydaje się być Warszawa.

Zebranie trenerów piłkarskich Warszawy

Prezydium Sekcji Piłki Nożnej Stołecznego Komitetu Kultury Fizycznej podaje do wiadomości, że w czwartek, 29 bm., w lokalu St. KKF, ul. Rozbrat 26, pok. 79, odbędzie się zebranie wszystkich trenerów i instruktorów p. n. m. st. Warszawy.

Najważniejszą figurą w tej jeździe musi być trener

NAWET surowy sędzia musi przyznać, że żyźniarstwo figurowe, robiąc bilans sezonu — może go zamknąć saldem dodatnim. Bo: na odcinku umasowienia i propagowania, mimo kapryśnej zimy udało się w wielu ośrodkach przeprowadzić masowe próby na SPO.

Odbijało się masowe szkolenie dzieci i młodzieży, a w akcji tej brał udział nasi czołowi żyźniarze. Zorganizowano szereg ciekawych, propagandowych pokazów żyźniarskich dla młodzieży i świata pracy. Zostały wreszcie przeprowadzone (tam gdzie warunki atmosferyczne pozwoliły) eliminacje na szczęblu Kół i Okręgów przed Mistrzostwami Zrzeszenia i same Mistrzostwa.

Z inicjatywy CUZS zorganizowano 200-osobowy kurs szkoleniowy dla przodowników SKS i LZS oraz nauczycieli wf, który bezsprzecznie przyczynił się do propagowania żyźniarstwa w terenie.

Postępy naszych żyźniarzy też są widoczne. Każdy, kto obserwował tegoroczne Mistrzostwa Polski Zrzeszeń Sportowych na pewno był mile zaskoczony i liczebnością i poziomem uczestników. Widać postępy i w jeździe szkolnej i dowolnej. Żyźniarstwo figurowe zdobyło sobie właściwe miejsce w hierarchii sportów, jest doceniane, ma opiekę Zrzeszeń Sportowych i stąd rezultaty.

DALEKA DROGA

Niepodobna przemilczeć sumiennej pracy zawodników, którzy o każdym porze dnia czy nocy zjawiali się na treningi. Do tego jednak, aby ży-

miejsca od 5 do 8). Obydwie grupy finałowe będą grać mecz i rewanż w oddzielnych terminach.

WIOSENNY START LIGOWCÓW

Rozgrywki ligowe, o których wspomnieliśmy w wstępie wyłonią jedynie mistrzów lig I i II na sezon 1950/51.

W pierwszych spotkaniach walczą następujące pary:

I LIGA

Kolejarz Tarn. Góry — Spójnia Katowice.
Włókniarz Łódź — Kolejarz Gniezno.
Budowlani Opole — Budowlani Chorzów.
Ogniwo Kraków — AZS Katowice.

II LIGA

Unia Kraków — Górnik Siemianowice.
Stal Starachowice — AZS Wrocław.
Włókniarz Kraków — Stal Kuźnia Rac.

Kolejarz Bydgoszcz — Kolejarz Opole.
Spotkania między tymi drużynami tak w I jak i w II lidze z rundy jesiennej jeszcze się nie odbyły. Natomiast na podstawie odbytych spotkań rundy jesiennej aktualne tabelki obu lig (po przeprowadzeniu weryfikacji) przedstawiają się następująco:

I LIGA

1. Bud. Chorzów	6	12:0	53:16
2. Bud. Opole	6	12:0	60:19
3. Włókniarz Ł.	6	6:6	32:26
4. Spójnia Kat.	6	6:6	41:43
5. Kol. Tarn. Góry	6	6:6	29:33
6. AZS Katowice	6	4:8	31:29
7. Kol. Gniezno	6	2:10	15:65
8. Ogniwo Kr.	6	0:12	24:54

W całym kraju

W DRUGI dzień świąt 26 bm. odbyło się w całym kraju wiele towarzyskich spotkań piłkarskich. Przyniosły one m. in. następujące wyniki:

W Lublinie miejscowa Gwardia przegrała z krakowską Gwardią 2:4 (0:4).

W Sosnowcu miejscowa II-ligowa Stal przegrała z Kolejarzem Poznań 1:5 (0:4).

We Wrocławiu CWKS zremisował z miejscowym Ogniwem — 1:1 (0:1). Wojskowi mieli zdecydowaną przewagę, której nie umieli wykorzystać. Bramkę dla CWKS-u zdobył Oprych, dla Ognia — Bieńkowski.

W Poznaniu odbyły się biegi na przełaj poznańskiej Stali, które zgromadziły ponad 165 zawodników i zawodniczek. Bieg seniorów na dyst. ok. 4.000 m wygrał Gierwazik (Stal) w 13:13.

W biegu juniorów na dyst. 2.200 m zwyciężył Klich (Unia-Mosina) — 7:43.

Bieg seniorek na dyst. 700 m wygrała Kwaśna (LZS, Kiekrz) w 2:55,7, a bieg juniorek na dystansie 500 m — Musielka (Stal) — 1:52.

żwiarstwo polskie dorównało poziomowi europejskiemu — droga jeszcze daleka. Potrzeba nam kilku sztucznych lodowisk, a przede wszystkim odpowiedniego szkolenia.

A ze szkoleniem nie jest u nas do brzo. Jak wygląda sprawa instruktorów i trenerów?

Dotychczasowe kursy instruktorskie spełniły właściwie tylko połowę swego zadania. Kto był na tych kursach? Z jednej strony zawodnicy, a z drugiej początkujący żyźniarze. W tych warunkach szkolenie nie mogło przebiegać wg zakresu programu, no i oczywiście kurs taki nie mógł w pełni spełnić swego zadania i dać wartościowych instruktorów.

Pierwsi mieli kwalifikacje, ale jako instruktorzy i zawodnicy jednocześnie — nie mogli się wyłącznie poświęcić pracy szkoleniowej. Drużyny mogli przyswoić sobie na kursie nieścisłe wiadomości teoretyczne z zakresu żyźniarstwa, nie mając jednak dostatecznie opanowanej jazdy na żyźwach, nie mogli otrzymać dyplomu instruktorskiego.

Sprawa kadr instruktorskich, to sprawa pierwszej wagi. To sprawa na rybak!

NA KURSY INSTRUKTORÓW

Jeżeli część starszych zawodników nie poświęci się wyłącznie pracy szkoleniowej nie zrezygnuje ze swoich ambicji osobistych trzeba będzie szkolić na kursach instruktorskich element technicznie słabszy, mniej zaawansowany. W takim wypadku

II LIGA

1. Kol. Opole	6	10:2	61:30
2. Stal Kuźnia R.	6	10:2	52:32
3. Unia Kraków	6	6:6	31:31
4. Kol. Bydgoszcz	6	5:7	34:35
5. AZS Wrocław	5	4:6	29:28
6. Górnik Siem.	6	4:8	36:51
7. Włókniarz Kr.	5	3:7	13:22
8. Stal Siem.	6	2:10	12:49

Dokończenie rozgrywek ligowych oraz mistrzostwa Polski według nowego systemu odbywać się będą w oparciu o nowe przepisy szczypiorniaka wydane przez GKPF w 1951 r., z uwzględnieniem zmian, jakie zostały wprowadzone na Kongresie Międzynarodowej Federacji Szczypiorniaka (INF) we wrześniu ub. roku w Wiedniu.

Najistotniejszą z tych zmian, która wprowadza do szczypiorniaka zupełnie nowe systemy gry jest całkowite zniesienie przepisu o spólnym.

SZER.

Patyński-Otręba w Lublinie Rewanż za mistrzostwa Polski w lidze tenisa stołowego

Rozgrywki o mistrzostwo I ligi tenisa stołowego zbliżają się do końca. Nadchodząca niedziela stanie się ponownie widowiskiem zaciętych walk o punkty. Największe zainteresowanie budzi rewanżowe spotkanie między pierwszymi drużynami w tabeli Ogniwem Wrocław i Ogniwem Kraków.

Mecz ten zapowiada się szczególnie ciekawie, gdyż wchodzi tu w grę walka o „morsy” tytułu, gdyż nawet porażka Ognia Wrocław nie zdegradowałaby go z pierwszego miejsca. Porażka ta nie wyjdzie nam się możliwa choć krakowianie posiadają wiele szans na zwycięstwo. Ewentualna wygrana krakusów przy drugiej jeszcze porażce wrocławian daje zrównanie punktów.

Oto kalendarzyk spotkań:
Stal, Poznań — Budowlani, W-wa.
Kolejarz, Toruń — Kolejarz, W-wa.
Ogniwo, Lublin — Unia, Chorzów.
Ogniwo, Wrocław — Ognio, Kraków.
Włókniarz, Łódź — Stal, Siemianowice.
Z pozostałych spotkań na uwagę zasługuje mecz lubelski, między tamtejszym Ogniwem a chorzowską Unią. W meczu dojdzie prawdopodobnie do interesującego spotkania między Patyńskim a Otrębą.

Tegoroczny mistrz Polski po ostatnich

porażkach będzie miał niewątpliwie ciężką przeprawę z defensywnym wicemistrzem Polski — Otrębą.

Rewanż za mistrzostwa Polski może się tym razem skończyć inaczej, gdyż Otręba znajduje się w bardzo dobrej formie. Patyński, grając przy własnej publiczności jest jednak zawsze groźnym przeciwnikiem.

O wyniku spotkania Patyński — Otręba zdecydować nie tylko technika i obecna forma zawodników ale i większe opanowanie norwowe.

O ogólnym wyniku meczu zdecydować przede wszystkim lepsze rezerwy. Poprzednie spotkanie zakończyło się remisem, obecnie obie drużyny, mające ambicję znaleźć się w czołówce, grają lepiej niż na początku sezonu, dając będą do poprawienia swej lokaty w tabeli.

Drużyny warszawskie powinny zakończyć spotkania wysoko cyfrowymi zwycięstwami.

Ostatni mecz między Włókniarzem Łódź a Stalą Siemianowice niewątpliwie będzie również zaciętą i zakończy się prawdopodobnie wynikiem nierozstrzygniętym, chociaż zwycięstwo jednej z drużyn nie będzie niespodzianką.

slp.

Są dobrzy sprinterzy pływacy należy tylko otoczyć ich opieką

MISTRZOSTWA pływackie w hali krytej zakończyły właściwie sezon zimowy. Wyniki osiągnięte na pływalni w AWF, organizacja zawodów i końcowy rezultat imprezy wiążą się nierozdzielnie z problemem dalszego rozwoju pływania wyczynowego i masowego.

W WARSZAWIE, A NIE W GANDAWIE

Najpierw sprostujemy małą nieścisłość. Bocheński ustanowił rekord nie w Gandawie lecz na międzynarodowych zawodach w stolicy z udziałem skoczków: Smitha i Simai ki w 1933 r. Międzyczasy Bocheńskie go były następujące: 50 m — 31 sek., 100 m — 1:06,2. Gremłowski zaś przeplynał 100 m w 1:07,9. Jak więc widać z międzyczasów Gremłowski był szybszy na drugiej setce (1:11,7), niż Bocheński (1:14,4).

Jest w tym jednak małe ale, gdyż Bocheński osiągnął rekordowy wynik na 200 m w trzy lata po ustanowieniu rekordu na 100 m dow. — 1:00,4. Inna jeszcze sprawa, że w tych samych zawodach przeplynał 100 metrów w 1:01,6 ex aequo z Szekelym, wicemistrzem Europy.

Jedynysek natomiast nigdy nie usiłował pobić tego rekordu. Gremłowski, aby mógł jednak odegrać poważną rolę, a jest do niej predestynowany, musi mieć szybkość. Jego wyniki na 400 m dow. poniżej 5 minut osiągnąć regularnie będą dowodem nabrania szybkości.

Zatrzymajmy się dłużej nad „casus Gremłowski”. W numerze 24 „Sportu” z dnia 22.3. br. ukazał się artykuł p. n. Noga, w którym autor usiłuje dowiedzieć, że: „Gremłowski pobił rekord i wskazał drogę sprinterom”. Z wywodów wynika, że Jedrysek nie mógł przed wojną pobić rekordu Bocheńskiego, gdyż nie posiadał szybkości i eo ipso Gremłowski.

Rezultat wiadomy: Gremłowski nie tylko zwyciężył krajowych rywali na 200 m, ale i ustanowił rekord. Na 100 m zaś, wynik pierwszy go zawodnika daleko odbiega od rekordu Bocheńskiego. Nadzieje, że Procel czy Ludwikowski przeplyną ten dystans poniżej minuty, zawiodły.

Procel i Ludwikowski przeplyną ten dystans poniżej minuty, zawiodły.

Procel i Ludwikowski przeplyną ten dystans poniżej minuty, zawiodły.

Procel i Ludwikowski przeplyną ten dystans poniżej minuty, zawiodły.

Procel i Ludwikowski przeplyną ten dystans poniżej minuty, zawiodły.

Procel i Ludwikowski przeplyną ten dystans poniżej minuty, zawiodły.

Procel i Ludwikowski przeplyną ten dystans poniżej minuty, zawiodły.

Procel i Ludwikowski przeplyną ten dystans poniżej minuty, zawiodły.

Procel i Ludwikowski przeplyną ten dystans poniżej minuty, zawiodły.

Procel i Ludwikowski przeplyną ten dystans poniżej minuty, zawiodły.

Procel i Ludwikowski przeplyną ten dystans poniżej minuty, zawiodły.

Procel i Ludwikowski przeplyną ten dystans poniżej minuty, zawiodły.

Procel i Ludwikowski przeplyną ten dystans poniżej minuty, zawiodły.

Procel i Ludwikowski przeplyną ten dystans poniżej minuty, zawiodły.

Procel i Ludwikowski przeplyną ten dystans poniżej minuty, zawiodły.

Procel i Ludwikowski przeplyną ten dystans poniżej minuty, zawiodły.

łowski miał najmniej szans na pobicie tego rekordu.

W WARSZAWIE, A NIE W GANDAWIE

Najpierw sprostujemy małą nieścisłość. Bocheński ustanowił rekord nie w Gandawie lecz na międzynarodowych zawodach w stolicy z udziałem skoczków: Smitha i Simai ki w 1933 r. Międzyczasy Bocheńskie go były następujące: 50 m — 31 sek., 100 m — 1:06,2. Gremłowski zaś przeplynał 100 m w 1:07,9. Jak więc widać z międzyczasów Gremłowski był szybszy na drugiej setce (1:11,7), niż Bocheński (1:14,4).

Jest w tym jednak małe ale, gdyż Bocheński osiągnął rekordowy wynik na 200 m w trzy lata po ustanowieniu rekordu na 100 m dow. — 1:00,4. Inna jeszcze sprawa, że w tych samych zawodach przeplynał 100 metrów w 1:01,6 ex aequo z Szekelym, wicemistrzem Europy.

Jedynysek natomiast nigdy nie usiłował pobić tego rekordu. Gremłowski, aby mógł jednak odegrać poważną rolę, a jest do niej predestynowany, musi mieć szybkość. Jego wyniki na 400 m dow. poniżej 5 minut osiągnąć regularnie będą dowodem nabrania szybkości.

PROCEL I LUDWIKOWSKI

Wróćmy do sprinterów. W chwili obecnej posiadamy tylko dwóch sprinterów z prawdziwego zdarzenia, są nimi: Procel i Ludwikowski. Ciężki musi jeszcze więcej się nauczyć, Lewicki czy Tokkaczewski są jeszcze zbyt młodzi i zbyt szybki postęp może źle wpłynąć na ich zdrowie.

Pozostają Mroczkowski i Kołszewski. Pierwszy musi również ostrożnie trenować, by zbyt ostry trening nie wpłynął ujemnie na organizm, Kołszewski zaś, ten musi mieć lepsze warunki domowe i przede wszystkim „rozplwać się”. Dopiero wtedy, gdy nabierze wagi

Procel i Ludwikowski przeplyną ten dystans poniżej minuty, zawiodły.

Procel i Ludwikowski przeplyną ten dystans poniżej minuty, zawiodły.

Procel i Ludwikowski przeplyną ten dystans poniżej minuty, zawiodły.

Procel i Ludwikowski przeplyną ten dystans poniżej minuty, zawiodły.

Procel i Ludwikowski przeplyną ten dystans poniżej minuty, zawiodły.

Procel i Ludwikowski przeplyną ten dystans poniżej minuty, zawiodły.

Procel i Ludwikowski przeplyną ten dystans poniżej minuty, zawiodły.

Procel i Ludwikowski przeplyną ten dystans poniżej minuty, zawiodły.

Procel i Ludwikowski przeplyną ten dystans poniżej minuty, zawiodły.

Procel i Ludwikowski przeplyną ten dystans poniżej minuty, zawiodły.

Procel i Ludwikowski przeplyną ten dystans poniżej minuty, zawiodły.

Procel i Ludwikowski przeplyną ten dystans poniżej minuty, zawiodły.

Procel i Ludwikowski przeplyną ten dystans poniżej minuty, zawiodły.

może spełnić pokładane w nim nadzieje.

Procel i Ludwikowski są więc najlepší. Ślązak, pięciokrotny mistrz Polski został zdegradowany w Warszawie zaledwie w tydzień po ustanowieniu najlepszego wyniku po wojnie na 100 m. Skąd więc nagle załamanie na pływalni w AWF.

Przed wszystkim Procel nie posiada w Katowicach odpowiednich warunków treningowych. „Wanienka” katowicka absolutnie nie jest dobrym obiektem treningowym. Możliwość po wybudowaniu „Domu Dziecka” w Katowicach, w którym znajduje się 25-metrowa pływalnia, Procel i kolejni znajdą odpowiednie warunki do treningu. Powtórze, Ślązak za forsownie trenował w ostatnich dniach przed mistrzostwami, tak jak by chciał odrobić zaległości. I po trzeciej, Procel, płynąc bierze oddech tylko z jednej strony. Ostatni mankament, to nieopanowanie w dostatecznym stopniu techniki nawrotów.

Talent Ludwikowski jest uznany przez wszystkich. Jeżeli zawodnik Ognia po tygodniowym treningu przed mistrzostwami (przedtem chorował na bronchitę) osiąga na 200 m 2:21,9, dowodzi to tylko jak wielkie posiada możliwości. Mimo dobrych wyników Ludwikowski pozostaje w dalszym ciągu tylko „obiecującym talentem”. Na taki stan rzeczy składa się wiele czynników. Ludwikowski jest młody, przechodzi okres, kiedy przestał być chłopcem, a nie jest jeszcze mężczyzną. Organizm Ludwikowskiego jest bardzo wrażliwy na forsowny trening, bywało tak, że po ostrym treningu uzyskiwał czasy gorsze niż bez treningu.

Wyjście widzimy jedno: Ludwikowski powinien znajdować się pod opieką jednego tylko trenera: Wieleńskiego; on może z tego zawodnika uczynić pływaka, który nie tylko, że poprawi wyniki Bocheńskie, ale je znacznie przewyższy.

Reasumując, aby zawodnicy mogli osiągnąć wreszcie wyniki na „przyzwoitym” poziomie kluby w których oni się znajdują muszą stworzyć dla nich odpowiednie warunki. O klub Procla — Gwardię Katowice jesteśmy spokojni, już mu je stworzyła, czekamy tylko na Ognio w Warszawie.

Stanisław Pękala

Sport w Nowej Hucie

Pierwszy tegoroczny kurs organizatorów SPO ukończył w N. Hucie 15 osób, przy czym egzamin z wyróżnieniem zdał: Danuta Filipowicz. Danuta Krak, Mieczysław Kozłowski, Teofil Henik Jerzy Jędrzejko.

Posłany angis pływacz krakowski — Stefan Zbik objął bezinteresownie treningi bokserskie grupy sportowej SPB w Nowej Hucie i przygotowuje sportowców z Nowej Huty do I kroku bokserskiego, który rozegrany będzie na terenie przyszłego kombinatu przemysłowego w dniach 6 — 8 kwietnia.

Klub sportowy Ognio ofiarował sportowcom-przedmiotom pracy z Nowej Huty 20 kart wojennego wstępu do łoża honorowej na wszystkie przez siebie urządzone zawody.

Pierwszy w tym roku mecz piłkarski w Nowej Hucie rozegrały drużyny pracowników fizycznych i umysłowych ZRI (Zjednoczenia Robotników Inżynierskich). Zwyciężyli 4:3 pracownicy umysłowi, zdobywając bramki przez: Pikuła — 2, Osiński i Kupca, podczas gdy strzel

Gruzja -- kraj kwitnącego sportu

Tam gdzie grają w Lelo i czytają „Lelo”...

GDY w roku 1949 postanowiono wznowić wydawanie gruzińskiej gazety sportowej, powstało zagadnienie, jaki dać jej tytuł. Propozycji było dużo. Po szczegółowym rozpatrzeniu gazeta otrzymała tytuł „LELO”.

Lelo — to starożytna gra narodowa w piłkę, gra dynamiczna, wymagająca od sportowca wielkiej siły i wytrzymałości, upor, bystrości i pomysłowości, co w sumie oznacza — wszechstronne przygotowanie sportowe. Gra to jest bardzo rozpowszechniona w Gruzji, a zwłaszcza w jej zachodniej części.

— Zgoda, lecz gazeta powinna przede wszystkim mówić o sportach, powiedzmy sobie, znacznie szerzej, niż pewnie tylko jego narodowe rodzaje — mówili niektórzy, po zatwierdzeniu tytułu gazety, motywując, że w ten sposób „LELO” zacięnie, ogranicza pole działalności gazety.

— Towarzysze, którzy tak mniemali, byli w błędzie. „LELO” w narodzie gruzińskim od dawna stało się szeroko pojęciem, przetrastającym ramy imprezy sportowej. Lelo jest synonimem sukcesu zwycięstwa nad przeciwnikiem.

SPORT NALEŻY DO NAS

Sportowcy Gruzji osiągnęli ogromne sukcesy w rozwoju narodowych gier sportowych. W Zugdidi w Chakajii, Poti i Kobuleti w Tyflisie w czasie zawodów zbierają się nieprzebrane tłumy.

Finał rozgrywek o puchar im. L. P. Berii, odbywa się w podniosłym nastroju. W końcowym dniu zawodów na torze hipicznym w Tyflisie zgromadziło się ponad sto tysięcy widzów. Ołbrzymi naturalny amfiteatr zapelniony był szczerze.

Oto koń, wyciągnąwszy szyję mknął jak strzała naprzód. Jeździec trzymając w ręku dziryt, z bojowym okrzykiem ściga przeciwnika, który przekroczył linię boiska.

Po upływie kilku sekund dopada go. Szybki rzut dziritem, lecz przesładowany zręcznym ruchem kryje się pod bruchem swego rumaka, dziryt opisywał łuk chybia celu.

Zdarza się również inaczej. Dziryt osiąga cel, lub złopany przez przeciwnika w powietrzu odrzucony bywa z powrotem. Jest to emocjonująca gra „isindi”, wymagająca od jeźdźcy wielkiej umiejętności.

Niemniej ciekawe są zawody w grach narodowych Gruzji jak: cehenburti, tarczia, mkerdoba. Kulminacyjny punkt wszystkich zawodów konnych stanowi wyścig na 10 km, zwany „maruła”. Udział w nim biorą wyłącznie

młodzie, a nawet dzieci. Mkną koń, a na nim siedmioletni jeździec. Dorosli stoją wzdłuż trasy, gwizdem i krzykiem dopingują młodocianego jeźdźcę i konia.

W PROGRAMIE GTO

O wielkim znaczeniu narodowego sportu w rozwoju fizycznym młodzieży świadczy fakt, że Lelo, gruzińska walka isindi i cehenburti włączone są do regulaminu odznaki GTO.

Jednakże, nie tylko narodowe sporty rozpowszechnione są w Gruzji. W Republice uprawiana jest szeroko gimnastyka, jak również lekkoatletyka, piłka nożna i koszykówka, zapasnictwo i boks, siatkówka i podnoszenie ciężarów.

GRUZIJA — to Republika, w której kwitnie sport. Sportowcy gruzińscy zajęli jedno z pierwszych miejsc w rodzinie radzieckich fizykturników. Mają czterech mistrzów Europy, 2 rekordistów świata, 5 rekordistów ZSRR i 15 mistrzów kraju...

43 zasłużonych mistrzów sportu i 158 mistrzów sportu stoi na straży honoru Republiki.

Szczególnie urodzajny był ubiegły sezon. Przedstawiciele gruzińskiego sportu zapisali niemało stron chwalebnych w historii sportu radzieckiego.

TRIUMFY...

Pięciu gruzińskich alpinistów zrobiło karkołomny trawers Szczytów i Uszby. Koszykarze tyfliskiego „Dynamo”

powtórnie zdobyli Puchar Kraju i zostali mistrzami Związku Radzieckiego. Wspaniałe rezultaty osiągnęli również piłkarze tyfliscy: dynamowcy zdobyli trzecie miejsce, a sportakowcy, którzy brali po raz pierwszy udział w turnieju drużyn klasy „A”, znaleźli się w pierwszej dziesiątce. Szkolna drużyna Gruzji zwyciężyła w rozgrywkach Wszechzwiązkowych.

Dobre wyniki osiągnięto i w innych dyscyplinach sportu.

Gruzja szczyci się nazwiskami najlepszych sportowców: Dumbadze, B. Pajczadze, O. Korkia, W. Świetiko, E. Gokieli, L. Sanadze, N. Dźrdzika, G. Chanukaszwili, D. Gimakuridze, M. Dżukeli, R. Czimiszkania... Ci czołowi zawodnicy radzieccy nie raz odnieśli sukcesy na arenie wszechzwiązkowej. Wysoko dzierżyli sztandar sportu radzieckiego na stadionach Pragi, Oslo, Warszawy, Brukseli, Budapesztu, Helsinek i Paryża...

W roku ubiegłym N. Dumbadze, L. Sanadze, W. Świetiko i P. Czimiszkan zdobyli tytuły mistrzów Europy, a E. Gokieli, D. Czimakuridze, G. Chanukaszwili i inni wyróżnili się w wielu międzynarodowych spotkaniach.

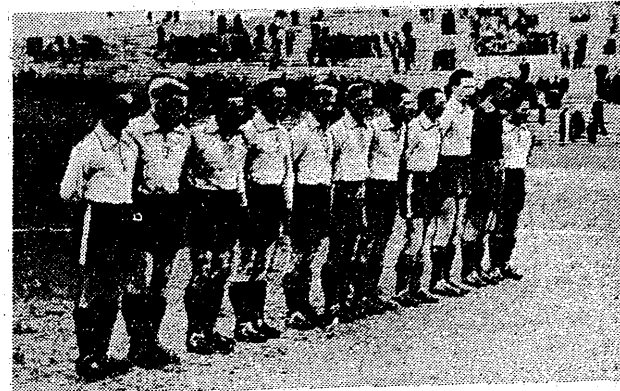
MASOWOŚĆ ruchu kultury fizycznej! Oto dewiza organizacji sportowych w Związku Radzieckim.

W końcu 1950 roku Gruzja liczyła 6 tysięcy zespołów sportowych, w których znajdowało się ponad 350 fizykturników.

Rok 1950 był rokiem specjalnego rozwoju sportu w gruzińskiej wsi kolchozowej. Wielką rolę odegrało na tym polu nowe zrzeszenie sportowe Kolchoznik.

Na wydatną pomoc Partii, rzędu, ukochanego wodza Wielkiego Stalina, fizykturnicy i sportowcy Gruzji, odpowiadają nowymi sukcesami. Bardziej jeszcze rozwija się masowy ruch kultury fizycznej i doskonali się technika.

Z prasy radzieckiej przełożyła I. Markiewicz



Beniaminek I ligi piłkarskiej Gwardia Szczecin po słabym starcie w mistrzostwach, wyeliminował ub. niedzieli w stolicy z Pucharu Polski rezerwy CWKS
Foto E. Franckowiak — API

Rekordowa forma lekkoatletów ZSRR

Lipp-16,06 (kula), Czudina-572 (w dal) i 11,8 (80 m pl.)

ZIMOWE mistrzostwa lekkoatletyczne ZSRR zgromadziły w Leningradzie najlepszych zawodników, reprezentujących wszystkie zrzeszenia sportowe. Zacięte walki w każdej niemal konkurencji przyniosły wiele doskonałych wyników, świadczących o tym, że lekkoatleci ZSRR pracowali w sezonie zimowym bardzo solidnie. Nowe rekordy wskazują, że doskonałe lekkoatleci radzieccy w nadchodzącym sezonie letnim zrobią jeszcze postępy.

REKORDOWA FORMA CZUDINY
W znakomitej formie znajduje się Czudina. Wygrała ona bezkonkuren-

cyjnie pięciobój, ustanawiając nowy rekord ZSRR — 4543 pkt. W ramach pięcioboju Czudina ustanowiła nowe rekordy krajowe w biegu 80 m pl. — 11,8 i w skoku w dal — 572. W biegu na 100 m Czudina wyrównała rekord Bogdanowej — 12,6.

Prócz mistrzostwa w pięcioboju Czudina zdobyła tytuł w skoku wzwyż, osiągając 160.

Najbardziej zacięte walki w konkurencjach kobiecych odbyły się w biegach 60 m, 80 m pl. i w skoku w dal. 60 m wygrała H. Turowa — 7,9, przed Duchowicz, która w przedbiegu miała ten sam czas. W płotkach zaczęło się od rekordu Gurwicz. Wygrała ona swój przedbieg w 12,1. W następnym przedbiegu rekord ten poprawiła Jeruchina na 12,0. Ale i ten rekord nie trwał długo, bo Czudina w pięcioboju osiągnęła 11,8.

W skoku w dal Nikitina w przedbiegach osiągnęła 549, Bogdanowa wyprzedziła ją, mając 552, Curewicz niespodziewanie skoczyła 562. W finale Nikitina uzyskała 563, dzięki czemu zdobyła mistrzostwo i rekord dla młodzieży 17—18 lat. Rekordowy skok dla młodzieży 15—16 lat oddała I. Turowa 538.

100 m wygrała Duchowicz, wyrównując rekord ZSRR — 12,6; w biegu 400 m zwyciężyła Smirnowa 59,2 (rekord), kulę wygrała Andrejewa 44,54.

PRZY 16 STOPNIACH MROZU

Pozostałe rzuty rozegrano na śnieżnym powietrzu. Warunki atmosferyczne były bardzo nieprzychylnie (—16°), a jednak wyniki osiągnięto bardzo dobre. Oszczep wygrała Zybinia — 45,49, a dysk Ponomariowa — 44,16. W dys-

ku granicę 40 m przekroczyły jeszcze Bagriancowa — 43,39, Szumska — 40,70 i Sinnicka — 40,03.

Niespodzianką wielkiego kalibru było zwycięstwo 16-letniego Nienaszewa w rzucie młotem. Rekordzista juniorów osiągnął 52,06, poprawiając swój rekord życiowy i bijąc seniorów Szorina 51,25 i Dybenkę 50,18. W dysku Szalin miał 48,04.

LIPP — 16,06

Pozostałe konkurencje męskie rozegrano w hali. Rekordy ustanowili: Litujew 400 m — 50,5, Lipp — kula — 16,06, Szczerbakow — trójskok — 15,28 i sztafeta Zw. Zaw. — 4X400 m — 3:23,6. Wyrównali rekordy ZSRR: Suchariow — 100 m — 10,8, Piatajkin — 2000 m — 5:37,4. W pozostałych konkurencjach najlepsze wyniki osiągnęli: 60 m — Kalajew — 6,9; 800 m — Mołoj — 1:55,6; 110 m pl. — Litujew — 15,3; w dal — Szczerbakow 707, wzwyż — Iliaszow 183, tyczka — Suchariow — 410.

Szkolą się instruktorzy I-a

W Poznaniu w dniach 4 — 23 kwietnia odbędzie się kurs doszkoleniowy — wykładowy dla instruktorów lekkoatletycznych. Na kurs ten powołani zostali następujący instruktorzy:

Z Krakowa — Tapasiłowski, Gorkowski, Cholewska, Miernik, Puzio, Sękowski, Stawarski, Adamczyk, Korosadowicz, Białnat i Mróz.

Z Katowic — Kuźmicki, Szewczykowski, Kuźmicki, Czekala.

Z Poznania — Lesznarowski, Sołtyś, Wierzbicki, Gósczyński, Adamczyk, Marcinkowski.

Z Olsztyna — Kontrymowicz i Skowronski.

Z Wrocławia — Bożowski, Nowak i Sucheński.

Z Gdańska — Tomowski, Meńkowski, Olszewski, Kurtz, Krzyżanowski oraz Wiczorek, Mućko z Bydgoszczy, Kramak i Piusak z Lublina, Torbiński ze Słupska, Wojciechowski z Rawicza, Wiekły z Kościana, Czerwienka z Łazna, Marchewski z Paszyny, Kozłowski z Myżkowa, Bodał z Borowiczek, Twardowski z Trzcianki, Flakowicz, Benlarz i Wesolik z Oliwie, Stoch z Klele, Fietko, Iwański, Hamala, Dobija z Warszawy, Kaczyński z Torunia i Targowski z Kalisz, Bakienki z Białogostek, Chmiel, Praski, Zasada z Zabrza, Matysiek z Czerwienka.

Pomyśl o SPO

I eliminacja kolarzy NRD przed wyścigiem P-W

Kolarze NRD, przygotowując się do udziału w tegorocznym Wyścigu Pokoju „Trybuna Ludu” i „Rudeho Prava” rozegrali w pierwszy dzień świat 25 km. doroczny wyścig na trasie Berlin — Lipsk (dł. 185 km).

Wyścig wygrał Kirchhoff (Berlin) w czasie 5:11,00. W tym samym czasie sklasyfikowano następnych czterech zawodników w kolejności: Dinter, Gleinig, Gaede i Graebner. Dwaj ostatni — Gaede i Graebner brali udział w zeszłorocznym Wyścigu Pokoju.

W wyścigu wzięło udział 150 kolarzy w trzech kategoriach.

List z Węgier

Mistrzostwa świata w tenisie stołowym w relacji Ferenca Sido

Budapeszt, 7 marca
Nie ulega wątpliwości, że występy węgierskich pingpongistów na ostatnich mistrzostwach świata w Wiedniu nie należały do udanych. Nie zdobyli oni ani jednego mistrzowskiego tytułu, a postawę swą sprawili zawód opinii publicznej.

Od wielu lat mówi się w stolicy Węgier, przed wyjazdem na podobne mistrzostwa, że jeśli nie specjalnego nie stanie na przeszkodzie, to Sido powinien przynieść tytuł w grze pojedynczej. I dotąd nie zdołał on wypełnić pokładanych nadziei. Co prawda zdobył kilkakrotnie tytuł mistrzowski w grach podwójnych, stał go jednak na coś więcej.

SIDO B. DOBRY ALI...
Jeszcze na zeszłorocznych mistrzostwach świata w Budapeszcie niemieckie sławy jak Vana, Baina czy Bergman zgodnie oświadczyli, że pod względem umiejętności Sido jest o klasę lepszy od reszty. A jednak... Przecież Sido umie wszystko. Je go klasyczne drajwy z bakhendu i forhen du mogą służyć za wzór dla najlepszych. Nauczył się doskonale bronić, nie jest nerwowy, brak mu jednak czegoś, czym się zdobywa mistrzowskie tytuły.

Porozmawiajmy z tym sympatycznym, skromnym zawodnikiem, który nie tylko przy stole pingpongowym, ale także na miejscu pracy osiąga niesprecjonalne wyniki. Pracuje on w wydziale statystycznym Krajowego Komitetu Kultury Fizycznej. Brygada jego niejednokrotnie zapisała się ziołymi zgłoskami w długofalowym wyścigu pracy.

GRA DLA GRY

Pomimo swych wielu niewątpliwych zalet Sido nie należy do ulubieńców publiczności. Nie umie grać dla niej, twarz jego od początku do końca spotkania jest jakby wykuła z kamienia. Nie, nie jest on efekciarzem, lecz graczem z krwi i kości. Od chwili rozpoczęcia spotkania oddaje się całkowicie grze, nie zwracając uwagi na nic.

Co było powodem słabej formy węgierskich zawodników?

Wcale nie byliśmy w takiej złej formie — rozpoczyna Sido. — Przeciwnie, wyjeżdżając z Budapesztu, wielu twierdziło, że drużyna jest doskonale przygotowana, może lepiej nawet niż w ubiegłym roku. Dlaczego więc tak klepsko na poszło?

PRZYCZYNY
Po pierwsze — dwutygodniowy pobór przed mistrzostwami okazał się stanowczo za krótki. Zapomniałem Leasca, obecnego mistrza świata, ile czasu przygotowywał się: „Tyko trzy miesiące” — odpowiedział. Do takich mistrzostw należy przygotowywać się długie miesiące, aby być zapiętym na ostatni guzik.

Drugie lekceważenie znaczenia sportów uzupełniających, które wyrabiają w graczach tak ważne przymioty jak szybkość, refleks, kondycję i wytrzymałość.

Mistrzostwa tenisowe ZSRR

25 bm. na krytych kortach stadionu Dynamo w Moskwie rozpoczęły się zimowe mistrzostwa tenisowe ZSRR. W turnieju bierze udział 56 najlepszych tenisistów i tenisistek ra dzieckich.

W pierwszym dniu zawodów Niegriebecki zwyciężył Hiopa 6:1, 6:1, 6:2, a Andrejew pokonał Urajewskiego (Tbilisi) 6:3, 6:4, 6:3.

Turniej zakończy się 1 kwietnia br.

MOSKWA. Ponad 300 zawodników zgromadziły mistrzostwa stolicy ZSRR w tenisie stołowym. Tytuł mistrzyni zdobyła Lisicina (Trud), w konkurencji męskiej zwyciężył po raz szósty z kolei Duszkis (Trud).

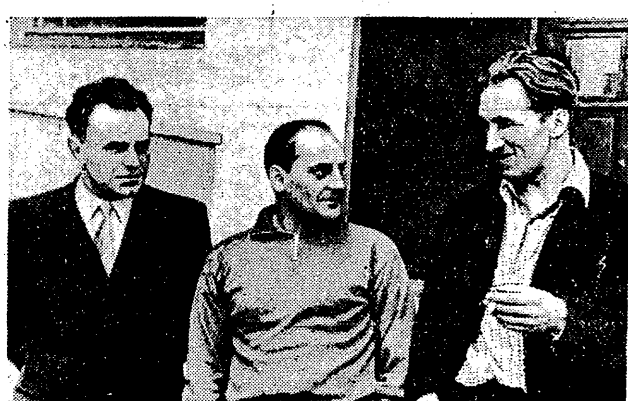
Trzecie to prawie kompletny brak spotkań w konkurencji międzynarodowej.

W INDIACH BĘDZIE LEPIEJ

Ze swych niepowodzeń w Wiedniu wyciągnęliśmy naturalnie jak najdalej idące konsekwencje. Nie jest wykluczone, że już pod koniec tego miesiąca rozpoczniemy przygotowania do przyszłorocznych mistrzostw świata w Indiach.

Z drugiej strony niezmierznie cieszę się, że pomimo naszej słabej formy kraje demokracji ludowej zdobyły zwycięstwo w mistrzostwach świata. Czechosłowacja i Rumunia były w Wiedniu bastionami, o które daremnie kruszyły kopie przedstawiciele kilkunastu narodów i „obiektywni” sądownie. W przyszłym roku znów kolej na nas. A teraz do pracy!

W. Wieroniej



Trenerzy Królik, Franla i Wieliński (od lewej) mogą być dumni z wyników swoich wychowanków. Mistrzostwa swoje nie tylko ujednolonych
Foto E. Franckowiak — API

Józef Prutkowski

Opowieść sportowa

Trójka wychowanków AWF — Barbara Radońska, Jan Stanczek i Feliks Gołab po ukończeniu studiów postanowiła wychować w ciągu roku trzech mistrzów Polski. Do współzawodnictwa przystąpił również literat Józef Nycz.

Jan Stanczek osiedlił się we Wrocławiu, gdzie zainteresował się pracowniczką poczty Marią Miłowską, zamieszkałą w tenisie, z którą rozpoczął treningi do pięcioboju lekkoatletycznego. Miłowska wbrew Stanczekowi postanowiła startować w mistrzostwach Polski w tenisie. Naczelnik poczty nie chce się zgodzić na jej wyjazd. Miłowska poszła w tej sprawie do Podstawowej Organizacji Państwowej.

Radońska pozostała w Warszawie, gdzie poświęciła się pracy nad młodzieżą AWF, m. in. przygotowując do mistrzostw Polski sztafetę 4X400 m. W sztafecie tej wyróżnia się syn fabrykanta Antoni Orlik (100 m — 49), który wzorem amerykańskich lekkoatletów zażądał premii za udział w mistrzostwach. Kolejny ze sztafety i Radońska postanowili zrezygnować z jego startu. Jednocześnie Radońska wysunęła projekt startu w sztafecie sprinterskiej Olka Mossa.

Naczelnik — zaczął sekretarz.
— Czy, wy towarzyszu w sprawie akademii 1-Majowej. Bo u nas...
— Nie. Ja w sprawie tenisa.
— Co?
— W sprawie tenisa.
— To niemożliwe.
— Dlaczego niemożliwe?
— Zaraz... przepraszam... może ja nie zrozumiałem...
— Owszem. Nie zrozumieć. A szkoda. Pamiętajcie co mówił Prezydent
— O czułości? Wiem, pamiętam. I o socjalistycznej Warszawie... ja to przerabiam na kursie samokształceniowym.

— A o sporcie?
— Prezydent? O sporcie?
— Tak. O sporcie.
— To niemożliwe. Tego nie przerabiałem.
— Bardzo źle. Trzeba przerobić. Cały ten stosunek do sportu trzeba prze-

robić. U nas nie ma nawet koła sportowego. To skandal! Oczywiście, że i ja tu jestem nie bez winy... pomówimy o Marii Miłowskiej. Doskonały sportowiec z niej. Chłuba Wrocławia. Ma jechać do stolicy i walczyć o mistrzostwo Polski. Powinniśmy pomóc jej we wszystkim. Ułatwić, umożliwić wcześniejszy wyjazd, zając się jej pracą sportową... Czy wiecie co znaczy mistrzyni Polski, trenująca we Wrocławiu? To znaczy: nowe kadry tenisowe, nowe juniorki...

— Tak, tak, te nowe kadry to bardzo ważne. Przerabialiśmy...
— Miłowska jest dobrą pracownicą, dokładną, uprzejmą, koleżeńską — pamiętacie na Dzień Kobiet przygotowała taką piękną gazetkę ścienną. Wisi już drugi miesiąc — chrząknął znacząco towarzysz sekretarz.

— Tak, tak — ożywił się naczelnik — piękna gazeta, niech wisi cały rok.
— Nie zrozumieć, naczelniku. Gazetkę ścienną trzeba zmieniać często. A w następnej powinien być artykuł: „Nasza koleżanka Marysia Miłowska walczyła w Warszawie twardo i nieustępliwie!”. I jej fotografia.
Naczelnik podpisując rozkaz wyjazdu Marii Miłowskiej mruczał:
— No, no, kto by się spodziewał, że ta Marysia ma takie plecy.
Jasio Stanczek zgrzytał zębami.

— Tyle tu zdolnej młodzieży. Trzeba było zająć się nią od razu. A nie tracić tyle czasu na jedną dziewczynę. Ładnie mi się odwdzięczyła. Przecież pokazywałem jej najdokładniej jak odmierza się rozbiegi... ech, dałem się nabrać. Ta Baśka jest znacznie mądrzejsza ode mnie. Wzięła sobie pół kopy młodych sprinterów i trenuje. Na pewno coś z tego wyjdzie.

A ja mogłem mieć dwie kopy. Byłoby z czego wybierać. Albo ten Felek. To cwaniki. Wziął sobie od razu całą wieś i szuka, szuka! Och, na drugi raz już będę wiedział jak wygrywać takie współzawodnictwo. Trudno. Ostatni nie będę. Jest jeszcze ten śmieszny Nycz. No i jeszcze moja jedenastka piłkarska nie odpadła.

Gdyby te bałwany zrozumiały, że bez lekkoatletyki nie można wygrywać w boksie, szermierce, piłce nożnej, zapasach, w niczym!
Minął gmach poczty. Po raz pierwszy od wielu miesięcy nie wstąpił. Listu od Baśki nie będzie, a Marysia wyjechała do matki.

— Biedna Marysia, tak się męczyła i nic z tego nie wyszło — westchnął

i pomaszzerował szybko do domu. Była mu bardzo smutno. Podeszedł do radia, oparł się i zaczął łowić ostatnie wiadomości sportowe.

ROZDZIAŁ XVI

W POLSCE Ludowej każdy ma szansę wykazania swych zdolności — kołczyła Baśka a Orlik nadstawił ciekawie ucho. — To nawet nie tak trudne — ciągnęła instruktorka — i są tacy ludzie pełni ambicji, którzy siedzą beczynnymie całymi miesiącami i myślą, myślą uparcie jak zrobić tę ogromną, błyskotliwą, błyskawiczną karierę.

A jest w Polsce prosty sposób, ażeby to wszystko osiągnąć. I ci beczynni myśliciele, cwaniacy i kombinatory nie mogą w żaden sposób wpadć na to. Tym sposobem jest — Baśka zrobiła pauzę i wszyscy słuchali w najwyższym skupieniu. — Tym sposobem jest — powtórzyła Baśka — praca.

Po twarzy Anika przebiegł cień rozczarowania.
— A teraz proszę sztafetę reprezentacyjną w składzie: Mos, Piec, Filas i Karski na bieżnię.

— A ja? — spytał Antek błędnie.

— A ty jesteś zawieszony i w mistrzostwach nie będzie startował.

— Ach, więc tak — warknął Antek — spróbujcie wygrać sami.

— Spróbujemy — powiedział spokojnie Józef Karski. — Oba! Wackowie uśmiechnęli się. Piec zrozumiał, Filas z żałowaniem. Nie uśmiechnął się tylko Olek Mos. — Uparła się dziewczyna i teraz będę przez nią musiał fiak wypruć. Dorzucać swoją cegiełkę do rekordu naszej sztafety — myślał z ironią o swoim skromnym wkładzie w sztafetę reprezentacyjną.

Ta cegiełka była dla niego czymś upokarzającym. Wolał, żeby Baśka udzieliła go cegiełką po głowie, nawet cegłą, a nie żądała od niego tej cegiełki, wartości 52 sekund na 400 metrów.

Jego ojciec, sławny murarz warszawski, nie składał żadnych cegiełek, składał cegły, prawdziwe, autentyczne cegły. Przebiegał po nich mistrzowskimi rekami, jak po klawiszach, na których natchnieni pianiści grali dokończoną symfonię odbudowy.